№ 50. Łódź, Niedziela 18 lutego 1922 r. Cena 20 mk. (na prowincji 2[illegible]) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 1, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.— wtekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50. zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 5.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Prace Sejmu Wileńskiego.

Wszyscy chcą do Polski!

WILNO, 18. (PAT). Dalszy ciąg rozpraw w Sejmie z dnia 17 b. m. Z kolei zabrał głos p. Helman („Odrodzenie"). „Wszyscy mówimy do Polski, słowa te dźwięczą nie od dziś w naszych uszach, bo Wilno to Polska". Po takim wstępie mówca oświadcza, że śmieszne nawet jest mówienie o pójściu do Polski, skoro się znajduje w kraju, który jest jako reduta broniąca polskości 225 tys. synów tej ziemi t. j. w Kowieńszczyźnie. Poseł przypmina, że pułki wileńskie broniły Warszawy, a pułki wielkopolskie i małopolskie broniły naszej ziemi. Zawarliśmy więc, mówi poseł, dawno przymierze i braterstwo. Dalej mówca polemizuje z posłami Maciejewiczem i Brzostowskim, wspominając o doniosłych chwilach P. O. W., poczem przechodzi do sprawy białoruskiej. Omawiając sprawę autonomji mówca wypowiada się za autonomją dla ziemi wileńskiej.

W dalszym ciągu zabrał głos pos. Rożnowski. Zastanawia się on nad zarzutami, jakie rząd kowieński w ostatnich swoich 2 notach stawia w odniesieniu do wyborów w dniu 8 stycznia. Statystyka urzędowa podaje, że w głosowaniu wzięło udział 64 proc. ludności. Jesteśmy rdzenną ludnością tego kraju niemal od lat tysiąca.

Odpowiadając na zarzut, jakoby Rady ludowe niemiały jasnego programu, mówca stwierdza, że cele Rad ludowych są następujące: 1) Wcielenie Wileńszczyzny do Polski bez zastrzeżeń; 2) budowanie państwa polskiego na wszystkich ziemiach zjednoczonych Rzpospolitej Polskiej; 3) oparcie tego państwa na sile ludu pracującego. Pos. Rożnowski kończy swe przemówienie słowami: Siła Polski leży w ludzie. Mówiąc o konstytucji Rzplitej polskiej, mówca uważa ją za doskonałą i gwarantującą prawa robotników. Pos. Jan Piłsudski (P. S. L.) stwierdza, że przedmówcy jego odbiegali od właściwego tematu. Wszyscy bowiem dążą do jednego celu, t. j. do złączenia z Polską. Różnica polega na sposobach przeprowadzenia tego złączenia. Odpowiadając na wywody pos. Brzostowskiego, mówca stwierdza fakt, że Litwa Środkowa nie jest prowincją rządzącą się autonomicznie, lecz państwem posiadającem byt samodzielny, a zależny od innego państwa. Zdaniem mówcy najlepszym systemem, którego zastosowanie jest narazie konieczne, jest autonomja. Dalej przemawiają: pos. Małowieski (Rady Ludowe) i Wysocki (Zespół). Obaj podkreślają, że wolą ludności całego terenu wyborczego jest złączenie się z Polską bez żadnych zastrzeżeń.

Polityka polska

Konwent senjorów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 18. Dziś po południu zebrali się przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych dla omówienia sprawy terminu rozwiązania Sejmu. Ks. Lutosławski przedstawił szczegółowy projekt prac Sejmu, który umożliwiłby zrealizowanie wysuniętego przez N. P. R. terminu nowych wyborów w dniu 25-go czerwca. Ks. Lutosławskiego (Zw. Lud.-Nar.) poparli N. P. R., Stapińszczycy, Wyzwolenie, N. Z. L. i Ch.-D. Zw. Lud.-Nar. wypowiedział się częściowo za tem, ażeby, poza sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, inne sprawy rozważano z zastosowaniem ścisłego regulaminu tak, by Sejm obecny mógł zakończyć obrady w dn. 9 kwietnia. Inne kluby (P. S. L., P. P. S., Mieszczanie) przedstawiły szeroki program prac. Do porozumienia nie doszło.

Wyjaśnienia p. Skirmunta.

WARSZAWA, 18. (PAT) Na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych minister spraw zagr. Skirmunt wygłosił expose w sprawie zagranicznej polityki polskiej. Minister omówił sprawę przygotowań na konferencję genueńską. Prace w tym kierunku są znacznie zaawansowane. Następnie minister mówił o umowach zawartych z Francją i skutkach oraz o uzupełnieniu umów, zawartych z Czechosłowacją. W sprawie wileńskiej minister, podając do wiadomości materjały, jakie Min. w tej sprawie posiada, utrzymuje to stanowisko, które wyrażone było przezeń na ostatniem posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych.

Konferencja prasowa.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 18. Min. Spraw Zagr. p. Skirmunt, wygłosił dziś dłuższe expose do przedstawicieli prasy w związku z przygotowaniami Polski do konferencji genueńskiej. P. Skirmunt zaznaczył, że Polska stara się o wytworzenie wspólnego programu prac pomiędzy Francją, Polską, Małą Ententą i państwami bałtyckiemi. Starania te są na drodze do zrealizowania, gdyż państwa zainteresowane przyjęły inicjatywę Polski przychylnie. P. Skirmunt podkreślił też, że dążeniem Polski jest jak najrychlej uregulować zasadnicze sprawy państwowe, m. in. sprawę, dotyczącą uznania granic wschodnich przez państwa zachodnie.

O katolików górnośląskich.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 18. Kard. Bertram, biskup wrocławski, zgodził się na podział djecezji śląskiej. Dzięki temu polska część G. Śląska nie pozostanie pod władzą biskupa niemieckiego.

Konferencja bałtycka.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 18. W myśl uchwały powziętej w ubiegłym roku na Zjeździe państw bałtyckich w Helsingforsie, odbędzie się wkrótce w Warszawie Zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Zjazd ten odbędzie się w połowie marca.

Sprawa Jaworzyny.

WARSZAWA, 18. (wł.). W najbliższym czasie w sejmowej komisji zagranicznej będzie między innemi omawiana sprawa statutu parytetowego delegacji polsko-czeskiej oraz sprawa Jaworzyny. Statut został podpisany przez oba państwa, a odnosi się on do spraw mniejszości narodowych po obu stronach. Delegacja składać się ma z czterech członków po obu stronach. W skład jej wejdą przedstawiciele min.: spraw zagranicznych, wewnętrznych, oświaty i pracy. Przewodniczyć będą kolejno prezesi obu delegacyj, których siedzibą ma być Cieszyn. Sprawą Jaworzyny zająć się ma specjalna komisja, w której skład wejdą przedstawiciele instytucji naukowych i gospodarczych obu narodów.

Polska a konwencja kolejowa.

WARSZAWA, 18. (PAT) Min. kolei żelaznych zostało w tych dniach urzędowo zawiadomione przez urząd centralnych transportów międzynarodowych w Bernie, że koleje Rzplitej Polskiej łącznie z kolejami, leżącemi na obszarze G. Śląska, będą przyłączone do konwencji berneńskiej z dniem 24.II 22 ro u. O tem postanowieniu państwa, już należące do powyższej konwencji, zostały powiadomione notą rządu szwajcarskiego.

Daniny publiczne.

WARSZAWA, 18. (PAT) Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie Polskiem i Małopolsce w listopadzie r. ub. razem kwotę 10,450 700 0 0 mk., w tem podatki bezpośrednie ...y 2,260,400 000, podatki pośrednie 1,791 110.000 monopole 87,7 0.000 000 cła 1,732,600,000, opłaty nal...y ... 90 ,400 000 Z... na poczet daniny ...zwyczajnej państwowej wpłynęło 10 00 000.

Na Górnym Śląsku.

Znów skład broni.

PARYŻ, 18. (PAT). „Matin" donosi z Berlina, że międzysojusznicza komisja kontrolna wykryła w Namysłowie na Śląsku potajemny skład broni.

Znaleziono między innemi 8 ciężkich dział i 6 dział polowych.

Narady genewskie.

GENEWA, 18. (PAT). Ambasador japoński Ishi na zaproszenie prez. Calondera wyjechał z Paryża do Genewy, ażeby służyć informacjami, jako rzeczoznawca i przewodniczący komisji Ligi Narodów, która wydała decyzję w sprawie G. Śląska.

Berlińska buta.

KATOWICE 18. (AW) Dzienniki niemieckie donoszą, że w sprawie wypadków w Gliwicach komisja międzysojusznicza rozpoczęła śledztwo bez powiadomienia o tem rządu niemieckiego. Podobno rząd niemiecki uważa to za poderwanie swego autorytetu i zamierza wystosować w tej sprawie ostry protest.

Echa zbrodni niemieckich.

PARYŻ, 18. (PAT) H. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby pos. Bouteille wniósł interpelację w sprawie zajść w Sobieszowicach pod Gliwicami. Mówca zapytał jakie zarządzenia zamierza podjąć rząd, aby zapobiec dokonywaniu zamachów na żołnierzy znajdujących się na G. Śląsku.

Odpowiadając na powyższą interpelację prezydent Poincare oświadczył, że to, co się stało w Sobieszowicach jest tylko jednym z epizodów zamachów dokonywanych na G. Śląsku. Należałoby rozwiązać tak zwany Orgesch i broń tej organizacji powinna być oddana komisji międzysojuszniczej.

Z kolei premjer odczytał długą listę zamachów, jakich dokonano na G. Śląsku przeciw wojskom francuskim oraz wymienił listę składów broni i amunicji, które dotychczas wykryto. Poincare przypomniał następnie szczegóły napadu na koszary w Sobieszowicach i ogłoszenie stanu oblężenia przez komisję międzysojuszniczą.

Śledztwo jakie przeprowadzono natychmiast po wypadku doprowadziło do nowych aresztowań i do ponownego wykrycia broni. Prezydent oświadczył, że zwrócił się do gen. Le Ronda z prośbą ażeby komisja międzysojusznicza ustaliła, kto ponosi odpowiedzialność za wzmiankowany napad, ponadto zaznacza, iż jest rzeczą konieczną, aby sprawą tą zajęła się konferencja ambasadorów. Prezydent polecił również ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, ażeby oznajmił kanclerzowi Rzeszy, że o ile będzie dowiedzione, iż napap w Sobieszowicach był przeprowadzony przy współudziale żywiołów przybyłych z Niemiec, lub dzięki broni dostarczonej z Niemiec to tem samem będzie stwierdzona odpowiedzialza powyższe wypadki rządu niemieckiego i wtedy Francja zażąda odpowiednich odszkodowań i sankcyj od Niemiec.

Przed konferencją genueńską.

Odroczenie.

PARYŻ, 18. Dotychczas nie nadeszła odpowiedź Rządu Brytyjskiego na zapytanie Rządu Francuskiego. Wszystkie wiadomości prasy angielskiej jakoby odpowiedź ta została wysłana, są fałszywe. Dotychczas uchodzi za pewne odroczenie konferencji genueńskiej. Gabinet londyński czyni zawisłą tęsprawę od stanowiska Rządu Włoskiego.

Do połowy kwietnia.

POLDHU, 18-go (PAT) Pisma angielskie dowiadują się, że konferencja w Genui została odłożona w ostatniej chwili z dnia 8 marca do połowy kwietnia. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie otrzymaliśmy. (Przypisek redakcji P. A. T.).

Zaprzeczenie urzędowe.

PARYŻ, 18. (PAT). Hav. De Chevilly, francuski attache handlowy dla państw sąsiadujących z Rosją, zaprzecza w sposób kategoryczny wszelkim wiadomościom, podawanym przez dzienniki niemieckie, jakoby on miał się porozumiewać z przedstawicielami sowieckimi w Niemczech, oraz jakoby był upoważniony do prowadzenia rokowań, mających na celu nawiązanie stosunków Fracji z Sowietam.

O udział Polski i Małej Ententy.

PARYŻ, 18 (PAT) Havas dowiaduje się, że doszło do zgody pomiędzy Francją a Anglją w sprawie procedury zezwalającej na udział Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji w naradach przedwstępnych, mających na celu zbadanie technicznej części programu konferencji w Genui przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych. Przedstawiciele 4 wyżej wymienionych państw będą reprezentowali Małą Ententę w czasie narad londyńskich. Rzeczoznawcy francuscy prowadzą w dalszym ciągu energiczne badania spraw, związanych z konferencją genueńską, jednakże z powodu różnorodnych problemów, jakie podlegają zbadaniu, nie będą mogli przedstawić wyników swych badań przed upływem tygodnia.

PARYŻ. 18 (PAT) Dziennik „Le Radical" pisze: Należy całkowicie przyklasnąć Poincaremu, który wyszedł z najzupełniej słusznego założenia, domagając się udziału przedstawicieli państw Małej Ententy i Polski w pracach przygotowawczych do konferencji genueńskiej. Nie należy przypominać, że kraje te są z nami sprzymierzone. Zlekceważylibyśmy nasze obowiązki, gdybyśmy nie nalegali na konieczność udziału wspomnianych krajów w pracach przygotowawczych do konferencji. Argumenty angielskie w tej mierze nie wytrzymują krytyki.

Benesz działa.

WIEDEŃ, 18. (PAT). Dowiadują się, że dr. Benesz w rozmowie z Lloyd Georgem omawiał kwestję konferencji genueńskiej, oraz kwestję rosyjską, w rozmowie zaś z Curzonem omawiał dr. Benesz sprawę polityki Czechosłowacji, sprawę przygotowań do konferencji genueńskiej, oraz szereg spraw gospodarczych i finansowych, interesujących Francję i Czechosłowację.

Turcja a Genua.

EILWESE, 18. (PAT). Z Paryża donoszą, że prośba Turcji o dopuszczenie jej na konferencję genueńską została przez mocarstwa sprzymierzone odrzuconą, ponieważ Turcja nie jest państwem europejskiem.

Izba Gmin ratyfikowała umowę z Irlandją.

LEAFIELD, 18. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przeszła w drugiem czytaniu 302 głosami przeciw 60 ustawa o niepodległości państwa irlandzkiego.

Kryzys rządowy we Włoszech.

RZYM, 18 (PAT). Przy głosowaniu w Izbie nad wnioskami w sprawie zaufania dla gabinetu Bonomiego, gabinetowi odmówiono votum zaufania. Przeciwko rządowi głosowało 295 posłów, mianowicie: prawica, stronnictwo agrarne, demokraci i socjaliści. Za rządem: reformiści i Nitti — osobiście.

RZYM, 18. (PAT) H. — W głosowaniu w Izbie nad votum zaufania dla rządu, przeciwko rządowi głosowali Giolitti. Orlando oraz towarzysze partyjni Nittiego, Nitti osobiście głosował za wyrażeniem zaufania rządowi.

Litwini tracą sympatję.

RYGA, 18. (AW). Rocznica niepodległości Litwy została uczczona tylko przez rząd łotewski, który wysłał do Kowna depeszę z gratulacjami. Prasa łotewska zachowała absolutne milczenie, dowodząc tem, że idea zbliżenia litewsko-łotewskiego nie przemawia już dzisiaj do ogółu.

Sowieccy przyjaciele działają.

KOWNO, 18 (AW) — „Lietuwa" donosi, że akcja komunistyczna na Litwie kowieńskiej przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Władze zmuszone były aresztować w Poniewierzu między innemi dwuch członków Rady Miejskiej. Przy rewizji przeprowadzonej w ich mieszkaniu znaleziono mnóstwo materjału III-ej międzynarodówki.

Działania partyzantów białoruskich.

WILNO, 18. (AW.). Wedle wiadomości otrzymanych z Mińska, konny oddział partyzantów pod dowództwem Dziergacza napadł na Słuck, zwalniając aresztowanego przez bolszewików dowódcę Czadaja. Przy tej okazji został powieszony naczelnik czerezwyczajki słuckiej Kałmykow. Dom komitetu wykonawczego, gdzie poprzednio mieściła się szkoła handlowa został wysadzony w powietrze. Napastnicy przebywali w Słucku dwa dni, poczem wycofali się w niewiadomym kierunku.

Sprawa Egiptu.

BERLIN, 18. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Londynu: Według informacyj „Daily Mail" w toku narad nad sprawą Egiptu, członkowie gabinetu angielskiego stanęli na stanowisku, że przed zniesieniem protektoratu Anglji nad Egiptem, Anglja musi uzyskać od Egiptu dostateczne gwarancje. Przeciwnie lord Allenby uważa, że jeżeli protektorat nie zostanie zniesiony uprzednio, to nie można będzie porozumieć się z Egiptem co do gwarancyj. Ostatecznie zwyciężył pogląd Allenby-ego.

Wymierająca stolica.

PIOTROGROD, 18. (PAT) Sytuacja żywnościowa w Piotrogrodzie w ostatnich dniach niezmiernie się pogorszyła. W wielu fabrykach i instytucjach rządowych nie otrzymują deputatów.

Pułapka rządu sowieckiego.

MOSKWA 17 (PAT) W najbliższym czasie ukaże się dekret, nadający ludności Rosji prawo czynienia zakupów żywności zagranicą oraz szereg innych artykułów pierwszej potrzeby i maszyn rolniczych. Tą drogą Sowiety mają zamiar ściągnąć przechowane przez ludność zapasy złota i kosztowności na sumę 400 miljonów rubli w złocie.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) Wczoraj wieczorem w Gdańsku odbył się uroczysty obchód działalności literackiej Stanisława Przybyszewskiego.

(—) Statystyka ruchu w porcie gdańskim za tydzień ubiegły wskazuje, że z powodu zamarznięcia znacznej części Bałtyku ruch w porcie gdańskim ustał prawie zupełnie. Dzienniki zaznaczają, że takie odcięcie portów bałtyckich od świata z powodu mrozów i lodów zanotowano ostatni raz przed kilkudziesięciu laty.

(—) Poseł polski w Moskwie przesłał w dniu 13 bm. rządowi sowieckiemu notę, iż rząd francuski upoważnił rząd polski do zajęcia się opieką nad obywatelami francuskimi w Moskwie.

(—) W połowie marca odbędzie się w Warszawie zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 2,486,758

sprzedany w Warszawie.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3360—3365
	Marki niem.	17.25
	Franki franc.	318—315
	Funty szterl.	15500—15325

Reduta Prasy.

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich w dniu 23 b. m., t. j. w czwartek, urządza w sali Filharmonji „Wielką Redutę Prasy".

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Reduta Prasy będzie gwoździem karnawału, imponując swym rozmachem i szeroką skalą, na którą została zakrojona.

Nic dziwnego: organizatorem Reduty jest Syndykat Dziennikarzy, a brać dziennikarska posiada doświadczenie (że przypomnimy tutaj podejmowanie wszystkich gości zagranicznych) w organizowaniu tego rodzaju imprez, posiadając do współpracy przedstawicieli literatury, muzyki i malarstwa.

Z pośród atrakcyj zapowiedzianych na Reducie, wymienimy: 1) Żywego słonia (?), 2) Żywą gęś na łańcuchu (?), 3) O godzinie 2-giej w nocy odbędzie się kabaret artystyczny ze współudziałem miejscowych sił teatru polskiego z p. Karolem Oswaldem (piosenki), p. Heleną Gruszecką (schimmy) na czele. Uświetni część kabaretową Reduty znakomita śpiewaczka warszawska i ulubienica publiczności łódzkiej p. Antonina Barska. Konferencierem w kabarecie będzie p. Marjan Tarłowski.

Zainauguruje wieczór prolog pióra p. Czesława Gumkowskiego.

Sala tonąć będzie w powodzi światła i kwiecia.

Dekoracją sali zajęli się artyści-malarze pp.: Ende, Łubieński, Szyk, Radziszewski, Hineman i Pronaszko.

W kiosku „Tygodnika Łódzkiego" rozdawany będzie szampan, oraz odbędzie się ciągnienie loterji fantowej. Stroje maskaradowe.

Ustawa o ochronie lokatorów

Jedną z najbardziej interesujących ogół obywateli sprawą, jest sprawa noweli do ustawy o ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920 r., który to projekt zmian został wniesiony przez rząd do Sejmu w dn. 14 listopada 1921 r. Od tego czasu po dziś dzień sprawa sama w Sejmie posunęła się bardzo mało naprzód.

Komisja prawnicza, która jeszcze przed Bożem Narodzeniem projekt rządowy wzięła do rozpatrzenia, referat w tej sprawie powierzyła posłowi Grzędzielskiemu (PSL.) referentowi obu poprzednich ustaw o ochronie lokatorów. Poseł Grzędzielski, ponieważ jego poglądy nie znalazły uznania większości komisji, złożył w styczniu 1922 r. referat. Na jego miejsce został wybrany kandydat większości, poseł Federowicz, prezydent m. Krakowa, który jednak w styczniu po swoim wyborze również referat złożył.

W dn. 8 lutego b. r. komisja prawnicza przystąpiła po raz trzeci z rzędu do obioru referenta. Prawica wystawiła jako kandydata posła Jasiukiewicza, lewica posła Pichnę. Większością głosów obrano jako referenta kandydata prawicy. Jest więc nadzieja: 1) że poseł Jasiukiewicz wytrzyma do końca na stanowisku referenta noweli rządowej do ustawy o ochronie lokatorów, 2) że może za dwa tygodnie od wyborów referenta komisja przystąpi do kontynuowania przerwanej dyskusji.

Co komisja prawnicza w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów dotychczas zrobiła?

Skonstatujemy naprzód, czego się domaga nowela rządowa?

I° Pragnie ona, aby zasada ochrony lokatorów, uchwalona w 1 artykule ustawy z dn. 18 grudnia 1920 r. została podważona w ten sposób, żeby obowiązywało polubowne porozumienie co do wysokości czynszu pomiędzy właścicielem domu a lokatorem. Gdyby tego rodzaju dobrowolna ugoda nie doszła do skutku, dopiero wtedy zasady ustawy wchodzą w życie.

II° Art. 3-ci ustawy ma wedle noweli rządowej być zmieniony w tym sensie, żeby podstawowe komorne, tj. komorne z czerwca 1914 roku, zostało podwyższone:

a) za mieszkanie do czterech pokojów włącznie,—o 400 proc.,

b) za mieszkanie pięciopokojowe, oraz za lokale na szkoły i urzędy—o 500 proc.,

c) za mieszkania sześciopokojowe—o 700 proc.,

d) za mieszkania powyżej sześciu pokojów, za lokale na hotele, pensjonaty, pracownie połączone z lokalami mieszkalnemi—o 1000 proc.,

e) zakłady handlowe i przemysłowe, oraz sklepy i pracownie, nie połączone z mieszkaniami, — z pod dobrodziejstw ustawy o ochronie są wyłączone.

Zasady, tyczące się podwyżek zasadniczych komornego, obowiązywać mają tylko na pół roku. Po pół roku na podstawie orzeczenia specjalnych organów samorządowych mają one ulec zmianie.

III° Dla ustalenia norm komornego Rada Miejska każdego miasta powołuje do życia komisję, złożoną w połowie z właścicieli domów i w połowie z lokatorów. Od orzeczenia tej komisji służy odwołanie do wojewody, w Warszawie zaś do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Tak wygląda projekt rządowy, którego opracowanie, szczególniej w dziale II lit. e), nosi wybitne piętno wpływu p. Ministra Skarbu.

Cóż na to referent i komisja prawnicza?

Pierwszy referent poseł Grzędzielski opracował swe kontrpropozycje, które z racji tej, że napotkały na sprzeciw większości komisji, dziś już nie są aktualne. Poglądy obecnego referenta, posła Jasiukiewicza zostaną komisji prawdopodobnie dopiero za dwa tygodnie przedłożone.

Komisja prawnicza przez czas swych obrad, poza walką o osobę referenta, ustaliła swój stosunek do art. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r.—zasadniczego, bo mówiącego, iż wszystkie kategorje lokali podlegają ochronie,—i do art. 5-go, mówiącego o opłatach dodatkowych do komornego, t. zn. o opłatach za światło, wywózkę śmieci i nieczystości, za wodę i kominiarza, w połowie za stróża.

Art. 1 projektu rządowego z dn. 14 listopada 1921 r., proponujący podważenie zasady ogólnej ochrony lokali został uchwałą większości komisji, złożonej z lewicy i centrum, obalony, tem samem zostało utrzymane brzmienie art. 1 ustawy o ochronie lokatorów z dn. 18 grudnia 1920 r.

Co się tyczy art. 5 ustawy, to i on, ale już większością, złożoną z prawicy i centrum, został utrzymany. Lokatorzy więc w dalszym ciągu będą płacili wszystkie dodatki do komornego, t. zn. opłaty za światło, wodę, wywózkę śmieci itd. Przedstawiciele lewicy postawili w sprawie art. 5 ustawy wotum mniejszości.

Więcej spornych kwestyj, wypływających z poglądów prawicy, komisja jeszcze nie załatwiła.

Z tego przedstawienia sprawy jasno wynika:

1) że ustawa z dn. 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów obowiązuje po dziś dzień i będzie obowiązywała tak długo, dopóki nowela do tej ustawy przez Sejm nie zostanie uchwalona,

2) wszelkie więc zamachy na tę ustawę ze strony właścicieli domów, polegające na samowolnem powiększaniu czynszów, ewentualnie na nieprzyjmowaniu komornego, opartego na dotychczasowej ustawie, —są bezprawiem.

I właściciele domów i lokatorzy nie mają nic przedsiębrać, co jest sprzeczne z ustawą z dn. 18 grudnia 1920 r. Dopóki Sejm nie uchwali nowej ustawy, dopóki nowa ustawa nie zostanie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" wraz z terminem, od którego będzie obowiązywała, dopóty w sprawie ochrony lokatorów wszystko jest po staremu.

B. F.

Kronika polityczna.

Niepowodzenia endecji.

Relacje, napływające ze wszystkich stron kraju, mówią o wielkich zawodach i rozczarowaniach, jakich doznają endeccy działacze na wszystkich ostatnio przez siebie organizowanych zebraniach. W okręgu warszawskim, dotychczasowej twierdzy narodowej demokracji, wszelkie wiece wypowiadają się stanowczo przeciwko niej, to samo ma miejsce na terenie północnym byłej Kongresówki, nie mówiąc, już o województwach południowych, które już dawno były stracone dla menerów narod.-demokratycznych.

Sprawy Ukrainy sowieckiej.

Rakowski w wywiadzie przedstawicielom prasy charkowskiej (jak wiadomo: urzędnikom sowieckim) wskazał, iż Ukraina sow. zawarła szereg umów i konwencyj z państwami zagranicznemi, a więc układ handlowy z Włochami, który oparty jest na tych samych podstawach, co i umowa handlowa między Rosją a Anglją, dalej z Austrją i z Turcją angorską. W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania handlowe z Polską w sprawie zawarcia umowy handlowej. W styczniu podpisany został również układ z komitetem Nansena i amerykańską organizacją pomocy w sprawie niesienia pomocy głodującym dzieciom i włościjanom nieurodzajnych gubernji Ukrainy. Bezwątpienia przedstawiciele Ukrainy przyjmą udział w konferencji genueńskiej.

Wzrost Gdańska.

Dzięki oparciu o Polskę ruch portowy w Gdańsku wzmógł się znacznie, przewyższając do 60 proc. ruch przedwojenny. Uwzględniając powojenny zastój w komunikacji morskiej (taki np. Hamburg czy Antwerpja nie osiągnęły dotąd ruchu przedwojennego) jest to rozwój niesłychany. Oparty o Polskę, uzyskał Gdańsk bezpośrednie połączenie z dalszemi morzami, wzrastając do znaczenia portu międzynarodowego, odgrywającego coraz większą rolę w handlu światowym. Może wymowa cyfr statystycznych i argument materjalnych korzyści przemówi do zrozumienia Niemców gdańskich i unaoczni im właściwą rolę tego portowego miasta.

„Gazeta Gdańska" zamieszcza sensacyjne rewelacje, że wskutek protekcji Rady Portu na 28 tys. miejsca w spichrzach składowych Wolnego Portu, otrzymała jedna firma Icka 18 tys. ton. Wszystkim więc innym firmom polskim i gdańskim pozostało tylko 10 tys. ton. Fakt ten wywołał w sferach handlowych gdańskich zrozumiałe oburzenie. „Gazeta Gdańska" domaga się wyjaśnienia ze strony Rady Portu.

Ustawy związane z konstytucją.

Z ramienia komisji konstytucyjnej byli wczoraj trzej delegaci u zastępcy prezydenta ministrów p. Stesłowicza celem porozumienia się co do terminów, w jakich rząd zamierza wnieść projekty ustaw, wypływające z konstytucji, albowiem od tego zależny jest termin rozpisania nowych wyborów.

Minister Stesłowicz wyjaśnił, że rząd przewiduje, iż do października r. b. Sejm będzie mógł załatwić wszystkie ustawy związane z konstytucją, a rząd projekty tych ustaw przedstawi we właściwych terminach.

Granica polsko-niemiecka.

Rada ambasadorów zawiadomiła w ostatniej swej nocie poselstwo polskie w Paryżu o decyzji w sprawie wyrównania granicy polsko-niemieckiej po prawej stronie Wisły. Granica ta pozostaje bez zmiany zgodnie z decyzją powziętą w dn. 12 sierpnia 1920 r. Jednocześnie rada wzywa rządy polski i niemiecki do opracowania za pośrednictwem rzeczoznawców obu państw układu, zapewniającego ludności Prus Wschodnich dostęp do Wisły, przewidziany przez ustęp 5-ty art. 97 traktatu wersalskiego. Rada wzywa również oba rządy do opracowania podobnego układu w sprawie prac mieszanej komisji polsko-niemieckiej, której zadaniem byłoby utrzymywanie w dobrym stanie grobli, położonej po prawej stronie Wisły, której dwa odcinki znajdują się w rękach polskich, a dwa niemieckich.

W sprawie bezrobocia.

(Dwie interpelacje N. P. R.).

Interpelacja posła Herza Lisieckiego i kol. z Klubu N. P. R. do P. Ministra b. Dz. Pruskiej w sprawie niedostatecznej opieki nad bezrobotnymi ze strony Starostw i Województwa Poznańskiego.

Motywy:

Ze względu na obecną długą i ostrą zimę, położenie bezrobotnych w powiatach Województwa Poznańskiego, pozbawionych od miesięcy możności jakiegokolwiek zarobkowania, stało się katastrofalne.

Bezrobotni i ich rodziny, których ilość wynosi dziesiątki tysięcy głów, cierpią formalną nędzę i głód. Powoduje to liczne przestępstwa ze strony bezrobotnych, a co gorsza — groźny ten stan może wywołać niepożądane zaburzenia społeczne, podsycane przez wywrotowe elementy anty-państwowe.

Pomimo niekorzystnego stanu przemysłowego, rozpaczliwe położenie bezrobotnych byłoby mniej tragiczne, gdyby nie zupełna bierność, brak zainteresowania i niedocenianie sytuacji przez niektórych Starostów i Wojewody Poznańskiego.

Jako konkretny przykład biernego postępowania władz administracyjnych, przytaczamy położenie bezrobotnych w powiecie Nowotomuskim. Liczba tychże wynosi około 600, którym już od października 1920 r. nie wypłacono należnych zarobków przy robotach doraźnych. Zarobki te wynoszą na głowę od 14—16 tysięcy mk. — co w obecnym krytycznym czasie byłoby wielką ulgą dla nich. Niestety miejscowy Starosta sprawę bagatelizował i do dziś należne zarobki nie są bezrobotnym wypłacone.

Przed czterema tygodniami interwenjowaliśmy u Wojewody Poznańskiego w tej sprawie, który przyrzekł nam, iż w przeciągu kilku dni sprawa będzie uregulowana, — mianowicie po zraportowaniu położenia przez Starostę. Dotychczasowo sprawa absolutnie się nic nie posunęła, raportu Wojewoda jeszcze nie posiada, a bezrobotni dłużej kryzysu wytrzymać nie mogą i należy się obawiać groźnych następstw, — na co zwracamy Ministerstwu b. Dz. Pruskiej uwagę.

Wobec bagatelizowania przez Wojewodę Poznańskiego i podległych jemu niektórych Starostów, tak ważnej kwestji, jaką jest opieka nad bezrobotnymi i obawy przed ewent. szkodliwemi dla Państwa następstwami, niżej podpisani zapytują P. Ministra b. Dz. Pruskiej:

1. Czy owe katastrofalne położenie bezrobotnych jest mu znane?
2. Czy bierność podległych Jemu władz administracyjnych, szczególnie Wojewody Poznańskiego są mu wiadome?
3. Co zamierza Pan Minister uczynić, by należne zaległe zarobki bezrobotnym zostały natychmiast wypłacone — i ciężkie położenie bezrobotnych w ogólności zostało uregulowane?
4. Co zamierza Pan Minister uczynić, by w przyszłości władze administracyjne kwestji bezrobotnych nie lekceważyły — i zawczasu wszelkie kroki zapobiegawcze bezrobociu podjęte zostały?

Interpelanci:

(—) Herz, Lisiecki.

Interpelacja posłów: Redera, Lisieckiego i k l. z Klubu N. P. R. do P. Ministra b. Dz. Pruskiej w sprawie bezrobocia na Pomorzu.

Motywy:

Od kilku miesięcy daje się odczuwać na Pomorzu brak pracy, przybierający obecnie coraz większe rozmiary.

Pomimo wyszukania przez poszczególnych Starostów kilku produktywnych projektów na pracę — nie zostały one w czyn wprowadzone, — a także na przedstawione w Województwie projekty, nie otrzymały Starostwa żadnej odpowiedzi, jak np. Starostwo w Swieciu, Kościerzynie i inne. Z tego powodu ludność pracująca cierpi nędzę i doprowadzona jest do rozpaczy. Najbardziej są dotknięte te okolice, z których ludność wyjeżdżała na prace sezonowe do Niemiec. Obecnie wyjazd ten jest niemożliwy, a ludność znajduje się w położeniu beznadziejnem. Najwięcej dotknięte są ogólnem bezrobociem powiat świecki, okolice Kaszubskie i inne.

Wobec tego niżej podpisani zapytują p. Ministra b. Dz. Pruskiej:

1. Czy owe katastrofalne położenie

jest Mu wiadome?

2. Co zamierza Pan Minister uczynić, aby jaknajprędzej przyjść z pomocą bezrobotnym, w celu wykonania tych prac, do których już są gotowe projekty w Województwie Pomorskiem?

3. Co zamierza Pan Minister uczynić, aby w przyszłości nadesłanych projektów nie lekceważono i zawczasu wszelkie kroki, zapobiegawcze bezrobociu, podjęte zostały?

Interpelanci.

Pomoc lekarska dla urzędników.

Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o organizacji tymczasowej pomocy lekarskiej dla urzędników. Główne przepisy rozporządzenia są następujące:

Pomoc lekarska przysługuje: a) wszystkim czynnym funkcjonarjuszom państwowym, powołanym do służby przez nominację; b) członkom ich rodzin; wyszczególnionym w art. 5 ustawy z 18 lipca 19.0 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Członkowie rodzin mogą korzystać z pomocy lekarskiej jedynie w wypadku chorób, trwających nie dłużej, jak trzy miesiące, o ile pozostają na utrzymaniu funkcjonarjusza i nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby, ani też nie mają skądinąd zapewnionej pomocy lekarskiej.

Pomoc lekarska obejmuje: 1 poradę lekarską, włączając w to najniezbędniejsze zabiegi chirurgiczne, zabiegi w zakresie chorób oka, gardła, nosa, ucha i inne, zabiegi ginekologiczne, chirurgiczno-akuszeryjne, dentystyczne (leczenie próchnicy, zapalenie okostne, przetok i plombowanie najtańszym materjałem, usuwanie zębów) oraz pomoc położną; 2) dostarczenie niezbędnych lekarstw oraz środków opatrunkowych; 3) bezpłatne leczenie w szpitalach według najniższej taryfy w razie przymusowego umieszczenia.

Pomocy lekarskiej udzielają lekarze bądź urzędowi, bądź też umówieni w tym celu przez ministerstwo zdrowia publicznego na wniosek urzędów zdrowia.

Pomoc lekarska udzielana będzie na podstawie „karty porady" wydawanej przez bezpośrednio przełożoną władzę służbową funkcjonarjusza. W wypadkach nagłych pomoc może być udzielana bez przedstawienia karty porady, która jednak musi być dostarczona lekarzowi najpóźniej dnia następnego. Na żądanie lekarza chory winien przedstawić legitymację urzędniczą, względnie dowód osobisty.

W wypadkach nagłych, o ile przybycie lekarza umówionego jest niemożliwe, funkcjonarjusz państwowy może wezwać lekarza prywatnego. Koszta w tym przypadku ponosi skarb państwa według miejscowej taryfy lekarskiej po sprawdzeniu rachunku przez lekarza urzędowego.

W razie koniecznej potrzeby lekarze umówieni mogą kierować chorych do lekarza-specjalisty, czyniąc o tem wzmiankę na karcie porady.

Przy zapisywaniu lekarstw i środków opatrunkowych lekarz winien kierować się farmakopeą ekonomiczną. Zapisywanie lekarstw kosztownych dopuszczalne jest tylko w wypadkach wyjątkowych, o ile chodzi o ratowanie zagrożonego życia.

Otrzymywanie lekarstw i środków opatrunkowych następuje w aptekach umówionych tylko na podstawie recepty, za każdym razem oddzielnie wydanej.

Pomoc akuszeryjna udzielana bywa w państwowych i miejskich szpitalach lub zakładach położniczych, a tylko w razie braku tamże miejsca, albo w razie groźnego stanu, uniemożliwiającego przewiezienie położnicy bez szkody dla jej zdrowia — w mieszkaniu położnicy.

Przymusowe umieszczenie chorego w szpitalu następuje na zlecenie lekarza umówionego: 1) w razie wypadku choroby zakaźnej; 2) w razie potrzebu lekarskiego, którego wykonanie w domu chorego powoduje wyższe koszta, aniżeli utrzymanie i leczenie w szpitalu; 3) w okresie porodu.

Urzędy Zdrowia winny komunikować władzom i instytucjom państwowym, których funkcjonarjusze korzystają z pomocy lekarskiej na koszt skarbu państwa, spisy lekarzy, akuszerek, aptek, zakładów badań, szpitali itp.

O własną siedzibę Polskich Związków Zawodowych.

Do członków związku „Praca".

Każda organizacja ma plan działania, który ściśle nakreślony jest w kierunku poprawy warunków bytu swych członków. By dokładnie to pojąć należy wnikać w życie danej organizacji, której jest się członkiem, więc i członkowie związku „Praca" winni się interesować sprawami swej organizacji, która jest faktycznie wyrazicielką nazewnątrz, wobec kapitału i opinji publicznej. Związek „Praca", chcąc się uniezależnić od wszystkich ubocznych i zewnętrznych wpływów, musi wyszukiwać środki zapobiegawcze. Temi środkami są w pierwszym rzędzie własna siedziba i silna kasa strajkowa, na to należy w pierwszym rzędzie zwrócić baczną uwagę i poświęcić dużo energji.

To też zarząd związku „Praca" postanowił przystąpić do zorganizowania akcji, mającej na celu przyśpieszenie stworzenia własnej związkowej siedziby. W tym celu postanowiono zająć się wyszukaniem odpowiedniego placu pod budowę własnego gmachu. Ażeby tego dokonać niezbędne są tu odpowiednie na to fundusze, wobec tego postanowiono zaciągnąć pożyczkę od członków począwszy od mk. 1000 wzwyż.

Pożyczka ta będzie zwrócona członkom po kilku latach, o tyle o ile tego poszczególny członek zażąda, i będzie gwarantowana majątkiem związku. Następnie drugi rodzaj osiągnięcia gotówki uważa się składki i ofiary dobrowolne, które będą wciągane do „Złotej Księgi" ofiarodawców; członkowie winni tę intencję zarządu zrozumieć i zamiary w tym kierunku całkowicie poprzeć.

Potrzeba własnej siedziby jest paląca, gdyż we własnym domu życie organizacyjne można należycie dostosować do potrzeb członków.

Członkowie związku powinni mieć potężną czytelnię, bibljotekę, własny teatr, kino i wszelkie godziwe rozrywki, za minimalną zapłatę. Zarząd związku w przyszłości musi się zająć zorganizowaniem biura porad prawnych dla swych członków zupełnie bezpłatnie. By tego dokonać potrzeba jest mieć własny duży lokal, gdzieby to wszystko można należycie pomieścić. Na zebraniu delegatów w czwartek sprawa zbierania ofiar i pożyczek od członków została przesądzona, gdzie postanowiono zająć się energicznie zbieraniem wymienionych pożyczek i ofiar. Mamy nadzieję, że członkowie zajmą zgodne stanowisko i poprą tak doniosłą uchwałę.

Wzywamy więc członków związku „Praca" do czynnego poparcia własnej sprawy.

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przem. Włókn. „Praca".

*

Na cel powyższy wpłynęły już następujące ofiary:

Jung Eugenja mk. 1000, Bednarska Jadwiga mk. 1000, Wnuczkówna Antonina mk. 2000, Pachała mk. 1000, Szaniawski Władysław mk. 1000, Kwiatkowski Józef mk. 1000, Sobczyński Wł. mk. 2000, Zalewski Leonard mk. 1000, Dąbrowski Wł. mk. 1000, Kwaśniewski Kajetan mk. 1000, Ogiński Józef mk. 1000, Brzezińska Czesława mk. 1000, Zybczyński Józef mk. 1000, Kazimierczak A. mk. 2000, Młotecki J. mk. 1000, Durko A. mk. 1000, Gibki Kazimierz mk. 1000, Nita Kazimierz mk. 1000, Gołacki August mk. 1000, Ogłowski A. mk. 1000.

Pamiętaj o funduszu prasowym „Pracy"

Z dziejów polskiej demokracji.

(Feljeton literacki).

O tatniemi czasy ukazały się książki dotyczące rozwoju dziejowego polskiej myśli demokratycznej. I tak dr. Próchnik ogłasza ciekawą rozprawę historyczną o Demokracji Kościuszkowskiej, dr. Bolesław Limanowski wydaje w nowem rozszerzonem wydaniu Historję polskiej demokracji. Odkładając omówienie tych książek do innego czasu, dziś chcę słów parę poświęcić niewielkiemu, a niemniej przeto bardzo ciekawemu i ważnemu dziełku p. Marji Steckiej pt. „Pisma polityczne Wielkiej Emigracji". *)

Niewielki ten tomik rozpada się na dwie części. W pierwszej stanowiącej wstęp omawia autorka w najogólniejszych rysach położenie emigracji po powstaniu Listopadowem (1831) oraz główne kierunki polityczne, jakie się wśród emigracji zarysowały.

Na drugą część książki składają się wyjątki z odezw, artykułów, broszur i manifestów politycznych. Ta część posiada dla nas dziś osobliwy interes i znaczenie. Stykamy się tu z poraz pierwszy zebranemi w całości lub częściowo dokumentami tak ważnej epoki w historji naszej, jaką była Wielka emigracja.

Znaczna część materjałów zebranych przez autorkę dotyczy demokratycznej części emigracji. I nic w tem zadziwiającego. Wszak przeważająca część emigrantów hołdowała zasadom demokratycznym, wszak demokracji mieli w swych szeregach wielu bardzo zdolnych i ruchliwych publicystów, polityków i najprzeróżniejszego typu działaczy, którzy w walce z kierunkiem zachowawczo-arystokratycznym wypracowali program swój zawarty w sławnym dokumencie polskiej myśli demokratycznej, w Manifeście T-wa Demokratycznego Polskiego.

Emigracja polska po powstaniu 1831 r. jest może jedynym wypadkiem w dziejach. Kilkudziesięciotysięczna armja, przedstawiciele rządu, politycy, działacze, publicyści—wogóle cała niemal elita umysłowa opuszcza kraj, nie chcąc się ukorzyć przed zwycięskim wrogiem. Wprawdzie znaczna część tych, którzy granicę przekroczyli, a zwłaszcza prości szeregowcy byli przez brutalnych prusaków zmuszeni wrócić do Królestwa Kongresowego, gdzie czekało ich albo więzienie, albo też wcielenie w szeregi sołdackie w głębi Rosji lub na dalekim Kaukazie—około dwudziestu jednak tysięcy emigrantów znalazło się na wygnaniu.

Rozbici już w czasie powstania na 3 grupy: zachowawców, konstytucjonalistów (partja Kaliszan Niemojowskich) i radykałów z T-wa Patrjotycznego — emigranci na obczyźnie tembardziej nie utworzyli jednego obozu, przeciwnie rozproszkowali się na partje, grupy i koterja, tworząc coraz to nowe komitety i towarzystwa.

Na pierwszem stowarzyszeniem emigracyjnem we Francji był Komitet Narodowy Lelewelowski o podkładzie demokratycznym. Obok niego powstały inne ugrupowania tego samego zabarwienia, jak Węglarstwo Polskie (1883), Młoda Polska (1834), a zwłaszcza najwpływowsze T-wo Demokratyczne Polskie (1832). W r. 1835 oddzieliła się od Tow. Dem. Pol. niewielka bez większego znaczenia grupa „Lud polski", głosząca zasady komunistyczne.

Wszystkie wymienione grupy demokratyczne nie tyle różniły się programem i celami ile raczej taktyką, którą należało stosować wobec mającej wybuchnąć — według powszechnego przekonania — rewolucji powszechnej, mającej pomóc Polsce. Za najpilniejsze zadanie uważały wszystkie grupy demokratyczne polskie na emigracji — nawiązanie łączności z przygotowującemi się do rewolucji ludami europejskiemi i zainteresowanie ich położeniem i pragnieniami Polski. To też w Protestacji Tow. Dem. Polsk. przeciw traktatom od 1772 do 1815 r. rozszarpującym Polskę czytamy:

...„Mieliśmy prawo powstać i mamy obecnie prawo żądania od Europy zwrócenia nam dawnych granic. Lecz nie udamy się do gabinetów, do zawartych przez nie układów. One mogły rozerwać Polskę, albo na jej tylokrotne morderstwo spokojnie patrzeć; lecz wrócić ją do bytu nie dozwoli im ich ciasna samolubna polityka. Odzywamy się do sprawiedliwości, do interesów ludów!".

Na innem stanowisku stanęła umiarkowana część emigracji, zgrupowana przy księciu Adamie Czartoryskim. Obawiając się rewolucji ludzie ci liczyli na pomoc gabinetów. Zarówno jednak zabiegi dyplomatyczne zachowawców, jak wiara w rewolucję europejską demokratów miały przejść ciężką próbę niepowodzenia i skończyć się rozczarowaniem.

Polska myśl polityczna musiała sobie przeto szukać nowych dróg. Część demokratyczna emigracji znalazła je w wierze we własne siły.

Pierwszy tę nową orjentację głosił i uzasadniał znakomity historyk i polityk demokratyczny Joachim Lelewel. Orjentację tę przyjęło też Tow. Dem Polskie. Już dawniej T-wo głosiło, że przyczyną dotychczasowych niepowodzeń powstań jest to, że są one dziełom tylko jednej warstwy szlacheckiej. Do walki o Polskę należy pociągnąć lud. Da się to jednak uczynić tylko przez uobywatelnienie ludu przez wyzwolenie go z jarzma pańszczyzny i obdarzenie wolnością osobistą i ziemią. Tą drogą da się chłopstwo pociągnąć do powstań, które muszą skończyć się powodzeniem. W tem ujęciu dążenia polityczne do odzyskania niepodległości łączyły się jak najściślej z dążeniami społecznemi. Jest to ten punkt programu Tow. Dem. Polskiego, który stanowił podstawę wszelkiego szczerze demokratycznego ruchu w ciągu wieku XIX i aż do naszych czasów.

Ten punkt znalazł doskonałe ujęcie w Manifeście Tow. Dem. Pol.

„Wszyscy ludzie jako istoty jednej i tej samej natury, równe mają prawa i równe powinności, wszyscy są braćmi, wszyscy dziećmi jednego ojca — Boga, wszyscy członkami jednej rodziny — ludzkości...

...Bez równości niema wolności, bo tam, gdzie jednym nie wolno czynić tego, co drudzy czynić mogą, musi być z jednej strony niewola, z drugiej despotyzm, a w całem społeczeństwie anarchja...

...Bez równości niema braterstwa, bo tam, gdzie jedni zrzucają z siebie powinności i przenoszą na drugich, musi być z jednej strony egoizm z drugiej umysłowe i moralne zniknczemnienie, a w całem społeczeństwie wzajemna między członkami nienawiść...

...Wszystko dla ludu, przez lud: oto najogólniejsza zasada demokracji, cel i formę zarazem obejmująca...

...Odrodzona niepodległa Polska demokratyczna będzie. Wszyscy bez różnicy wyznań i rodu odbiorą w niej umysłowe, polityczne i socjalne (społeczne) usamowolnienie; nowy porządek, obejmujący własność, pracę, przemysł wychowanie i wszystkie stosunki towarzyskie, na zasadach równości oparty, zajmie miejsce bezrządu, któremu przywłaszczyciele nazwisko praw dotąd nadają. Odrodzona Polska arystokratyczna rzeczpospolitą być nie może. Wszechwładztwo wróci do ludu; stan niegdyś panujący rozwiąże się ostatecznie, między lud zstąpi, stanie się ludem; wszyscy będą równi, wszyscy wolni, wszyscy dziećmi jednej matki-Ojczyzny".

Z Manifestu całego biją ogniska wiary: w odzyskanie mimo wszelkie przeszkody — niepodległości oraz konieczność oparcia odrodzonej ojczyzny na zasadach szczerze demokratycznych.

Postulat demokracji, postulat liczenia na własne siły i dążność do rozbudzenia i bujnego rozwoju wszystkich ukrytych sił narodu — oto hasła demokratów emigracyjnych, które dziś jeszcze nie utraciły swojej wartości i doniosłości.

Sap.

*) M. Stecka: Pisma polityczne Wielkiej Emigracji. Bibljoteka Składnicy № 8.

Korespondencje.

Z Kłodawy.

W „Pracy" ukazał się w roku ub. artykuł pod tytułem „Spodlone czasy i ludzie". Artykuł ten miał na celu zwrócenie uwagi konsystorzowi łódzkiemu na proboszcza Kłodawy ks. Kl. Ostrowskiego. W artykule tym wymieniono szczegóły postępowania i zachowania się ks. Kl. Ostrowskiego, które nie przystoją duchownemu i to Polakowi, a mianowicie: Utrudnianie pracy NPR w czasie plebiscytu na G. Śląsku, bojkotowanie lekarza Polaka, a popieranie felczera żyda, oddanie lokalu przeznaczonego na klasę szkolną temuż felczerowi żydowi itp.

Po artykule tym w krótkim czasie ks. Kl. Ostrowski został przeniesiony do innej parafji, pozostawiając po sobie smutne wspomnienia u parafjan, a swemu następcy niezdrowe stosunki, które, aby uleczyć trzeba było wiele pracy i przykrości ponieść. Następcą został zamianowany ks Hipolit Pyszyński. Zaraz po objęciu parafji zajął się uleczeniem stosunków pomiędzy kościołem a wiernymi zniechęconymi do Niego przez swego poprzednika, co mu się w zupełności udało. N. N-i.

Krewki fabrykant.

Do czego dochodzi krewkość niektórych pp. fabrykantów, niech posłuży fakt następujący:

W dn. 30 maja 1921 r. wybuchł strajk w pończoszarniach ręcznych w Aleksandrowie. Przedstawiciel Polsk. Zw. Zaw. Tomczak udał się z robotnikiem Zalickim do fabryki Bensza sprawdzić czy robotnicy nie pracują.

W chwili, kiedy obaj dochodzili do fabryki, wybiegła żona Bensza i razem z mężem rzuciła się na Zalickiego i pobili go dotkliwie.

Epilog tej sprawy zakończył się w Sądzie Pokoju w Zgierzu. Sędzia po zbadaniu świadków wydał wyrok skazujący krewkiego fabrykanta na dwa tygodnie aresztu.

Może powyższy przykład odstraszy zbyt krewkich fabrykantów od bicia robotników.

Oświata i Szkolnictwo.

Po zjeździe dyrektorów szkół państwowych.

Odbyty w tych dniach w stolicy zjazd dyrektorów szkół średnich państwowych, który uważać należy za ze wszech miar udany, miał niewątpliwie pierwszorzędne, poważne znaczenie. Skupił on dyrektorów ze wszystkich bez wyjątku dzielnic Polski. Świadczy to o wielkiem zainteresowaniu sprawami szkolnemi i o gorliwości naszych kierowników oświatowych, którzy nie ulękli się tak uciążliwej w dzisiejszych czasach długiej podróży i pośpieszyli licznie na zjazd z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej.

Poruszane na zjeździe sprawy i uchwalone wnioski dotykały najżywotniejszych stron naszego szkolnictwa średniego.

O ile się weźmie pod uwagę, że szkoły średnie państwowe (z wyjątkiem b. Kongresówki, gdzie przewagę liczebną mają gimnazja prywatne) na terenie Rzeczypospolitej już dzisiaj stanowią większość—trzeba będzie przyjść do wniosku, że choć zjazd omawiany był zjazdem dyrektorów wyłącznie państwowych szkół, to jednak był on wyrazem opinji, postulatów i prac całego naszego szkolnictwa średniego.

Jako taki, stanowił on pierwszy poważny krok naprzód w rozwoju naszej szkoły średniej. Uczestnicy zjazdu, który odbył się bez żadnych tarć, wynieśli jaknajlepsze wrażenie, a ministerjum WR. i OP. mogło przekonać się, że sprawę oświaty oddało w godne zaufania ręce.

Sprawy robotnicze.

Żądania w przemyśle włókienniczym.

W dniu 16 lutego r. b. Pol. Zw. Zaw. „Praca" zgłosił żądania podwyżki płac o 80 proc. Żądanie to dotyczy płac wszystkich robotników. Zgłoszono również dodatkowe żądania, mianowicie: Wprowadzenie w życie drugiej części regulacji cennika, co miało być dokonane w listopadzie ub. r. a co związek przemysłowców odrzucił.

Dalej w petycji postawiono sprawę dodatku drożyźnianego, który według żądań ma być przeliczony na procent i wliczony w płace zasadnicze, gdyż odrzucenie wówczas drugiej części regulacji cennika, jak i dodatek drożyźniany niwelują cennik, tak, że płace i niższego robotnika równają się z płacą robotnika wykwalifikowanego. Wobec tego robotnicy winni powyższe żądania należycie poprzeć, gdyż warunki, jakie się ostatnio wytworzyły, spowodowały konieczność wystąpienia z żądaniem podwyżki płac i naprawienia błędów popełnionych z winy przemysłowców. Nadmienić należy, że związek tak zwany „klasowy" PPS., żądań żadnych nie zgłosił, uważając widocznie, że robotnicy mają dosyć obecnego wynagrodzenia za swą pracę.

A może „klasowcy" się namyślą i urządzą „licytację" na punkcie żądań.

Zobaczymy.

W sprawie żądań pracowników tramwajowych.

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie żądań pracowników K. E. Ł. Z ramienia Magistratu brali udział w konferencji wice prezydent dr. Słupnicki, naczelnik wydziału prezydjalnego B. Pilcer i inżynier Berliner. Dyrekcję tram. reprezentowali dyrektor Ring i p. Rachwalski.

Na konferencji omawiano stan finansowy K. E. Ł. w związku z żądaniami pracowników tramwajowych. Prawdopodobnie do zapowiedzianego strajku nie dojdzie. (bip)

Zebranie kolejarzy.

(Sprawy emerytalne).

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Polskich Związków Zawodowych zebranie pracowników b. drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, zwołane przez Zarząd Łódzkiego Koła Z. Z. P. dla omówienia spraw emerytalnych. ponieważ M. K. Z. odmówiło kolejarzom b. Kolei Łódzkiej emerytury, wskutek czego znalazło się wielu weteranów kolejnictwa oraz wdów i sierot po kolejarzach w obliczu ostatecznej nędzy. Przewodniczył p. Maciejak. Poszczegółowej dyskusji zebrani postanowili wysłać do M. K. Z. i Sejmu delegację dla przedłożenia życzeń Kolejarzy Łódzkich. W skład delegacji weszli: Kucharski, Nowinowski i Swalski.

Żądania dotyczą:

a) Zrównania praw b. pracowników b. drogi Łódzkiej z prawami kolejarzy dróg państwowych b. państw zaborczych.

b) Wstrzymania przenoszenia w stan spoczynku do czasu przychylnego załatwienia sprawy emerytalnej przez M. K. Z. względnie Sejm.

c) Wypłacenia zwolnionym kolejarzom oraz wdowom i sierotom miesięcznych zasiłków na poczet emerytury.

Pozatem postanowiono zwrócić się do Klubu NPR, i Sejmowej Komisji Komunikacyjnej o wniesienie poprawek do Ustawy emerytalnej, oraz do Zarządu Głównego Z. K. Z. Z. P. o przeprowadzenie tej sprawy w jaknajkrótszym terminie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

19
Niedziela

Dziś Maksyma
Jutro Konrada

Wschód słońca	8 m. 00
Zachód „	5 m. 41
Wschód księżyca	11 m. 36
Zachód „	2 m. 34

— **O pracę dla zdemobilizowanych.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Patronackiej omawiana była sprawa trudności stawianych przez Związki Zawodowe różnych kategoryj, przy przyjmowaniu przez pracodawców zdemobilizowanych żołnierzy, nie należących do powyższych kategoryj. Ponieważ powyższe stanowisko związków utrudnia w znacznej mierze akcję pomocy dla zdemobilizowanych, szczególnie sprawę udzielenia im pracy w tem wypadku kiedy praca, ze względu na brak wszelkich środków do życia, natychmiast jest potrzebna, Rada zwróciła się do Zarządu Związków Zawodowych na terenie m. Łodzi o podanie w najkrótszym czasie do wiadomości Patronatu Prawnego opieki społecznej, szczegółowych warunków, od których zależne jest przyjmowanie do związku, obowiązków, którym uczynić musi zadość ze względów zawodowych pracownik nie należący do związku, aby uniknąć przeszkód ze strony związku stawianych przy otrzymaniu przezeń pracy.

— **W sprawie strajku dozorców domowych.** Mając na uwadze antysanitarny stan miasta, związek dozorców domowych zgłosił gotowość dostarczenia pewnej ilości swych członków do współudziału w podjętem przez magistrat oczyszczaniu miasta. Odnośnie samej akcji strajkowej, ta zdaniem zarządu związku, nic absolutnie nie traci na sile, przeciwnie część łamistrajków porzuciła pracę. Dozorcy twierdzą, że najbliższy poniedziałek, w którym ma się odbyć ogólne zebranie właścicieli nieruchomości, niewątpliwie zmianę (w sytuacji obecnej przyniesie, bez względu na rezultat obrad właścicieli nieruchomości. O jakichkolwiek ustępstwach ze strony dozorców mowy być nawet nie może. ap

— **Unieważnienie paszportów okupacyjnych.** Od 18 bm. we wszystkich komisarjatach stawiają na paszportach okupacyjnych pieczątkę brzmiącą, iż paszport ważny jest tylko w przeciągu miesiąca od daty ost[illegible] ap.

— **Zniesienie myt na drogach publicznych.** W/g brzmienia art. 24 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 roku o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej, myta na drogach publicznych zostały zniesione bez odszkodo

---

MAURICE RENARD. 8)

Dziwy dr. Lerna.

A ja również nie śmiałem oczu na niej zatrzymać dłużej z obawy, żeby wuj nie wyczytał w nich mej duszy.

Duszy?

Jeśli duszą nazywa się suma właściwości, odróżniających człowieka od zwierzęcia, wolałbym duszy mej w tym wypadku nie kompromitować!

Ach, nie wiem sam, ale jeśli miłość wszelka, nawet najczystsza, niema w sobie jednego źródła, którą jest zwierzęca chuć, faktem jest, że szacunek i przyjaźń są tylko dodatkiem, aby uszlachetnić związek dwojga ludzi.

Niestety, moja namiętność ku Emmie pozostała zawsze w formie pierwotnej.

Gdyby jakiś Fregonard chciał uchwycić moment naszego poznania i gdyby—modą osiemnastego wieku wyobraził rodzącego się w tej chwili Amora, przedstawiłby małego Erosa z kopytkami, Kupidynka z różkami i bez skrzydeł. Skrwawione strzały drewniane tkwiłyby w kołczanie z kory.

Mógłby się nazywać Panem.

Miłość, to miłość. Rozkosz płodna i bezwolna, wszechwładny Grzech, źródło ojcostwa i narodzin, zmysłowy Mistrz Życia, rzucił nas ku sobie—mnie i pannę Bourdichet — niby dwa króliki oszalałe spazmem miłości.

Czy istnieją stopnie kobiecości?

Jeśli tak, nie widziałem kobiety bardziej kobiecej, niż Emma.

Nie będę jej opisywał; spostrzegłem nie przedmiot sam, lecz stan.

Piękna?

Bez wątpienia.

Pożądana?

Bez granic!

Przypominam sobie jej włosy.

Były koloru ognia, ciemno-rude. — Kto wie—może malowane.

Wyobrażenie jej ciała wpiło się w moją żądzę.

Napływ krwi zalał mi czaszkę i nagle wściekła zazdrość mną owładnęła.

Prawdę mówiąc zrezygnowałbym z tej kobiety, gdybym miał pewność, że nikt jej przedtem nie posiadał.

Lerne wydał mi się wstrętnym.

Ale teraz zostanę! Zostanę tu za wszelką cenę!

Tymczasem nie wiedzieliśmy co począć ze sobą.

Chcąc pokryć moje zmięszanie, mruknąłem:

— Widzisz wuju, patrzyłem właśnie na tę fotografję.

— A — tak!... To ja i moi pomocnicy: Wilhelm, Karol i Johann. A to pan Mac-Bell, mój uczeń. Prawda Emmo, że podobny?

Podsunął fotografję pod nos swej pupilki, pokazując jej palcem wygolonego, suchego i małego pana, który się pochylał nad psem.

— Ładny i mądry chłopak—szydził profesor.—Śmietanka Szkocji.

Emma zaparła oddech. Z trudnością wyszeptała:

— Jego Nelly była taka zabawna, tyle sztuk umiała!

— A Mac-Bell? Czy także zabawny?

Na policzkach Emmy zadrżały oznaki bliskiego płaczu.

— Biedny Mac-Bell!

— Tak, tak,—rzekł wuj, zwracając się do mnie. — Pan Doniphan Mac-Bell musiał opuścić swe studja w okolicznościach pożałowania godnych. Oby cię los ustrzegł od podobnych nieszczęść, Mikołaju!

— A drugi — zapytałem.

— Ten także wyjechał już stąd.

— To doktór Klotz—rzekła Emma, ochłonąwszy nieco z pierwszego wzruszenia.

Lerne strasznem spojrzeniem nakazał jej milczenie. Nie wiem jakie okrucieństwa wzrok ów wróżył, ale nagły spazm zmroził dziewczynę.

W tej chwili Barbara wetknąwszy do połowy przez drzwi swą otyłość, wystękała przez nos, że do stołu podano.

Znalazłem tylko trzy nakrycia. Najwidoczniej Niemcy jadali w szarym pokoju.

Obiad był przygniatający.

Emma nie odezwała się ani słowem, nic nie jadła.

Senność mną owładnęła.

Po deserze przeprosiłem towarzystwo i udałem się na spoczynek, tłumacząc się zmęczeniem.

* *
*

Zacząłem się rozbierać.

Prawdę mówiąc, podróż ta i noc ostatnia wyczerpały mnie okropnie.

Pozatem męczyły mnie te wszystkie zagadki.

Byłem jakby we mgle, z której wyłaniały się mary sfinksów zwracających ku mnie swe oblicza.

Zacząłem rozpinać szelki... ale wtem...

Spojrzałem w ogród.

Lerne w towarzystwie pomocników szedł w stronę oranżerji.

Będą pracować, pomyślałem sobie.

Nikt mnie nie pilnuje—narazie.

Wuj przekonany jest, że śpię.

Mikołaju! Teraz, albo nigdy!

Od czego zacząć?

Emma? Czy zagadka?

Hm. Ta mała ma minę szelmowską... Ale zagadka? Odkrycie tajemnicy?

Włożyłem z powrotem marynarkę.

Przez balkon ujrzałem ściany oranżerji.

Była zamknięta, kusząca.

Wyszedłem kocim krokiem.

ROZDZIAŁ III.

Oranżerja.

Gdy się znalazłem na dworze, zdało mi się, że wszystko dokoła śledzi moje ruchy. Więc szybko rzuciłem się w mały lasek, rosnący przy oranżerji.

Po chwili przedzierając się przez gęste krzewia pełne kolców, skierowałem się ku celowi mej wyprawy.

Był upał. Szedłem z trudem, zachowując tysiące ostrożności, aby uniknąć zadrapań i dziur w ubraniu, któreby mnie mogły zdradzić.

W końcu oranżerja wypięła tuż przedemną środkową swą kopułę i swój grzbiet zaokrąglony.

Patrzyłem na nią z boku.

Pomyślałem, że będzie ostrożniej przypatrzyć się jej, zanim wyjdę z lasu.

Co mnie uderzyło na pierwszy rzut oka, to wrażenie niezwykłej czystości i doskonałego porządku; ani jedna płyta chodnika nie była wydeptana, ani jedna cegła przedmurza obdrapana. Rolety dokładnie dopasowane, z zewnątrz miały wszystkie pręty, a przez ich szpary, lśniły do słońca czyściutkie szyby.

Nadsłuchiwałem.

Żaden krok nie mącił ciszy. W oranżerji panowało zupełne milczenie.

Słychać było jedynie parne kurczenie się letniego popołudnia. (D. c. n.)

wania i opłaty mytnicze mogą być pobierane na drogach publicznych tylko wyjątkowo, na mocy zezwolenia Min. Rob. Publ., odnośnie do dróg państwowych, względnie na mocy uchwał właściwych związków samorządowych, zatwierdzonych przez ministra robót publicznych — odnośnie do dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych. W rozporządzeniu zaznacza się, że zniesienie myt nie obejmuje t. zw. „kopytkowych" oraz przewozowych na rzekach. ap

— **W sprawie przejęcia warsztatów inwalidzkich.** Wczoraj o godz. 12 w południe w Dowództwie Okręgu Korpusu odbyła się narada Delegata Min. Pracy Społecznej inż. Wojciechowskiego z kierownikami sekcji Wojskowej Opieki nad Inwalidami, na której ustalono warunki przejęcia warsztatów inwalidzkich przez Min. Pracy. ap

— **Osobiste.** W dniu wczorajszym w kościele św. Józefa pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Ireną Przedpełską, córką Antoniego i Ireny z Głowackich a p. Marjanem Piszem, rotmistrzem W. P. Szczęść Boże młodej parze!

— **Wielka loterja pieniężna Czerwonego Krzyża.** Zarząd Główny PTCK urządził wielką loterję pieniężną, losy której w cenie po mk. 1,200, — ćwiartki po mk. 300 —są do nabycia w biurze Czerw. Krzyża w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 96 od 9 do 8 po poł.

Ciągnienie odbędzie się w Warszawie w dniu 20-go czerwca r. b., wygrywa 15.000 losów. Pierwsza wygrana 2 miljony marek.

— **Chcieli jechać specjalnym wagonem.** Do pociągu № 514, jadącego z Poznania do Krakowa, przyczepiono specjalny wagon przeznaczony i opłacony dla przywiezienia ciężko chorego. We wspomnianym wagonie ulokowała się eskorta wojskowa, składająca się z 7 szeregowców z sierżantem na czele. Pomimo usilnych nalegań ze strony władz kolejowych, żołnierze kategorycznie odmówili opróżnienia wagonu, wobec czego zawezwano żandarmerję, która opornych usunęła i odstawiła ich do dowództwa miasta. (ap)

— **Ujęcie oszusta.** Przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i Pańskiej zatrzymano Władysława Szczepańskiego bez stałego miejsca zamieszkania, który usiłował sprzedać Antoniemu Zarębie przy ul. Lipowej № 58. pierścionek i zegarek, imitację złota, za złote. U aresztowanego przy rewizji znaleziono dwa zegarki i sześć obrączek. (ap)

— **Amatorzy wędzonych śledzi.** Do czwartego komisarjatu przyprowadzono Romana Tomczaka, zamieszkałego przy ul. Ludwiki № 8 i Jana Sanberta, zam. przy ul. Nowo-Cegielnianej № 33, którzy nieśli skrzynkę wędzonych śledzików, pochodzących z kradzieży. Wobec tego, że nie umieli się wylegitymować z posiadania owych śledzików, łup powyższy został im skonfiskowano, sami zaś znaleźli się pod kluczem. (ap)

— **Kradzież koni.** Pilarskiemu Józefowi, zam. przy ul. Wiznera № 6, skradziono parę koni z wozem. O kradzież podejrzany jest Feliks Rejngold zamieszkały przy ul. Szosa Pabjanicka 6. (ap)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś o godz. 3 po południu „Szopka Warszawska"—satyra polityczno-literacka. Wieczorem o godz. 8 m. 15 „Mazepa" — tragedja Juljusza Słowackiego. W poniedziałek dla Zrzeszeń robotniczych i intel. „Mazepa". We wtorek „Szopka Warszawska". W środę dla Zrzeszeń rob. i intelig. „Szopka Warszawska" (poraz ostatni").

Bilety, nabyte na zwykłe przedstawienie dla Zrzeszeń na dzień 22 lutego, ważne są na środę 1 marca b. r.

Teatr Robotniczy (Główna 31).

Dziś Teatr Robotniczy odegra trzy jednoaktówki: „Dwuch Głuchych"—krotochwila, „Nieboszczyk z przypadku" — komedja i „Powrót z jarmarku" — komiczna operetka ludowa z tańcami. Udział biorą pp.: Mirska, Romska, Smiałowski, Swiętkowski, Stefański, Kowalski, Ozorkowski i inni.

Do operetki i w antraktach przygrywać będzie orkiestra smyczkowa. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7, koniec o godz. 9 m. 15 wieczorem. Teatr ogrzany.

Z Filharmonji Łódzkiej.

Na dzisiejszym poranku muzycznym wystąpi znany skrzypek p. Alfons Brandt. który odegra z tow. orkiestry koncert Wieniawskiego. Dyryguje Teodor Ryder. Koncertem popołudniowym tegoż dnia kierować będzie Walerjan Berdiajew, a jako solista wystąpi świetny pianista p. Alfred Hoehn. W programie symfonja 4-ta Czajkowskiego, oraz koncert fortepianowy As-dur Beethowena.

Na koncercie poniedziałkowym pod dyrekcją Oskara Frieda grać będzie słynny skrzypek Emil Telmanyi, który wykona koncert Mendelsohna z tow. orkiestry. Pozatem w programie symfonja „Jupiter" Mozarta i uwertura „Karnawał Rzymski" Berlioza.

Z „Odeonu".

„Przez zemstę poślubiona". Oto obraz kinematograficzny, demonstrowany w „Odeonie", zasługuje w zupełności na uwagę, jako wysoce oryginalny i posiadający niesłychanie bogatą wystawę.

Z Sądów.

Awantury „księcia Wołkońskiego".

(Szeregowiec Martoś w roli podprokuratora sądu wojskowego. Owacyjne przyjęcie w Tomaszowie. Zaręczyny z bogatą panną ze sfer obywatelskich.

Wkrótce znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego sprawa b. szeregowca wojsk polskich Władysława Martosia, lat 29, który przywłaszczył sobie nienależne mu stanowisko, gdyż przebrawszy się za majora sztabu generalnego i za podprokuratora sądu wojskowego udał się do Tomaszowa, Zakopanego, Ojcowa, Kielc i całego szeregu innych miast, gdzie, przedstawiwszy się miejscowym władzom wojskowym i policji za Księcia Wołkońskiego, usiłował dokonać szeregu aresztowań śród tamtejszych zamożnych obywateli, a następnie wymusić od nich grubsze pieniądze. Po zdemaskowaniu go, na śledztwie stwierdzono, że Martoś pobrał od przebywającego w więzieniu Stasiaka 33 dolary i 2 funty szterlingów, jakoby tytułem wynagrodzenia za starania poczynione celem złagodzenia powyższemu kary. Dalej śledztwo ustaliło, że Martoś odbył już dwuletnie więzienie, wojskowe za różnego rodzaju przestępstwa. Największy sukces odniósł Martoś w Tomaszowie, gdzie jako książę Wołkoński owacyjnie był przez tamtejsze władze witany, a z czasem zaręczył się nawet z jedną z pośród panien z miejscowych sfer obywatelskich. Bezpośrednio potem nastąpiło aresztowanie go przez żandarmerję. (ap)

O handel walutą zagraniczną.

Sędzia pokoju II Okręgu p. Thum rozważał sprawę przeciwko Adolfowi Jańca, zamieszkałemu przy ul. Juljusza 15, oskarżonemu o handel walutą zagraniczną. W swoim czasie przy rewizji u zamieszkałego w Warszawie Abrama Judy Hasmana, a także Markusa Wilingera, obecnie skazanych przez Sąd pokoju w Wieruszowie za nielegalny handel walutą zagraniczną,—wówczas skonfiskowano czek na 90,000 mk. niemieckich i trzy listy, z których widać, że zamieszkały w Łodzi Adolf Janc usiłował wysłać wspomniany czek sposobem nielegalnym, pominąwszy pocztę Państwową, za pośrednictwem wyżej wspomnianych do banku w Berlinie celem zrealizowania go. Czek powyższy przedstawiający wartość 400,000 mk. oraz 3 listy przesłano do prokuratora S. O., który przesłał je do sądu pokoju w celu ukarania winnych. Oskarżony oświadcza, iż nie znał obowiązujących przepisów i prosi o uniewinnienie go.

Sędzia skazał Janca na 100,000 mk. grzywny oraz na zapłacenie 10,000 mk. kosztów. bip

Z życia organizacji N P R

Walne Zebranie Narodowe Partji Rob. w Łodzi.

W dniu 26 lutego t. j. w niedzielę o godz. 10 rano, w lokalu Polskich Związków Zawod. (Główna 31) odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Organizacji Łódzkiej NPR-u. Prawo do udziału w zebraniu mają członkowie Zarządu Okręgowego, prezesi filij (dzielnicowi) oraz delegaci, wybrani na ogólnych zebraniach filij (dzielnic) w stosunku jeden delegat na dziesięciu członków. Dzielnice obowiązane są do 20 b. m. przysłać do sekretarjatu poświadczony spis delegatów, wybranych na ogólnych zebraniach.

Porządek dzienny ogólnego zebrania:

Odczytanie protokułu poprzedniego zebrania.

Sprawozdanie roczne z działalności NPR-u w Łodzi.

Sprawozdanie kasowe.

Wybór Zarządu Okręgowego, Komisji Rozjemczej i Komisji Rewizyjnej.

Sprawozdanie z działalności klubu Sejmowego za rok sprawozdawczy.

Wolne wnioski.

N. P. R. w Brusie.

W niedzielę o godz. 2 po południu w sali Sitkowej (Brus) odbędzie się wiec z udziałem posłów klubu sejm. (N. P. R.): Tomczaka i Michalaka. Bilety wejściowe w cenie 10 mk. do nabycia na miejscu.

Dzielnica Bałucka.

Zarząd Dzielnicy Bałuckiej w niedzielę, 19 bm. zwołuje zebranie ogólne o godz. 2 i pół po południu w sprawie wyborów pełnomocników na konferencję w dn. 26 lutego r. b. Dziesiętnicy obowiązani są zawiadomić swoich członków o zebraniu. Zebranie w drugim terminie o godz. 3.30 po południu, ważne bezwzględu na liczbę obecnych.



List Walentego Kurdybona.

Wielimożny Panie Rydaktorzei

W głowie mi się wprost nie mieści
Tyle słyse głuchych wieści,
Ze tam ta lub owa pani
Macierzyństwo tak se gani
I recepty rózne kleci,
Zeby ino nie mieć dzieci!...
O, „kobito, puchu marny",
A cy znos ty kodeks karny?
Abo mściwość znos natury,
Co to robi z kobit wióry,
Lub takiego daje bobu,
Ze mkną ino mig do grobu?...
Bo powiedźcie moi państwo,
Cy to nie jest wprost tyraństwo,
Zeby przeciwiść naturze
I samochcąc sieć se burze!
Cy te baby bies opętał,
Cy się świat już zapamiętał,
Cy się kuniec świata zbliża,
Ze moralność t.k się zniża!
Wszak kobity powołanie,
To jest dziatek wychowanie;
Macierzyństwo dla kobity,
To jest zaszczyt nad zaszczyty.
Prowda, dziś wychować dziatwę,
Te zadanie jes nie łatwe:
Drogie buty, drogie szmaty
I ze szkołą tarapaty:
Wpis. kajety, książki, pióra, —
Toć tych potrzeb cała góra.
A tu przecież i jeść trzeba,
Samo nic nie skapuie z nieba.
Ino z zim kigo padołu
Trza wydusić śród mozołu,
Ale „kogo Pan Bóg stworzy,
Tego głodem nie umorzy!
I kobita choć niemrawa,
Nie powinna deptać prawa,
Które choć śród życia grudy
Strzegą święcie wszyćkie ludy.
Włosy na łbie stają dęba
I ze zgrozy blednie gęba,
Wobec tego, co się dzieje,
Gdy bandyci i złodzieje,
Nikiej dzikie jakieś hordy,
Grabią, łupią, sieją mordy —
A tak śmieli są, tak żerci,
Że nie lękają się śmierci.
Pomruk grozy ciągłim wzrasta,
Grzmi przez wioski, grody, miasta,
Dziś robociarz, burżuj, gbur wie —
Gdy rząd hydrze łba nie urwie,
To złodzieje i bandyci
Rinaldinich sławy syci
— Bym nie wyrzekł w złą godzinę —
Singną wkrótce po „daninę"
Nie, jak dotąd, do jednostek,
Lec powagi mając mostek
Wykończony do scegółu
Pójdą po nią do ogółu...
Zle się dzieje! Tu trza rady —
Nie strzelb ino abo szpady —
Trzaby w sprawy tej zawiłość
Dobre słowo nieść i miłość.
Rząd tu, jako kraju ojciec,
Przedewszyćkiem winien docieć,
Gdzie zła tego są przyczyny;
Bo nie dosyć szukać winy
U bandytów i złodziei,
Ale również tu z kolei
Zła wybadać trza podstawy,
Singnonć az do jądra sprawy.
— Winin tu jest cały naród,
Bo gdy widzi złego zaród, —
Kiedy ludzie bezrobotni
Głodni, smutni i markotni,
Nieraz bosi i obdarci
Latają codzień jak charci
Zeby znaliźć gdzieś zarobek,
To niejedyn burżuń—sobek
Nie da pracy, jesce zbeśta —
— Więc se wniosek z tego wećta
Co się w takim cłeku rodzi,
Gdy za pracą próżno chodzi?
Niejeden z nich kraju bronił,
Zdrowie, siły w walkach trwonił
W tej nadziei, że po wojnie
Nagrodzi go naród hojnie:
Będzie patrzył weń jak w słońce,
Jako w syna i obrońce;
Da mu pracę, byt zapewni
W społeczeństwa wielkiej siewni.
A tymcasem — grzmijcie nieba —
„Wojak" łaknie kęsa chleba.
Za to, ze Ojcyzny bronił,
Nie ma gdzieby głowę skłonił.
Więc choć są to ludzie godni —
Głód podsuwa im myśl zbrodni.
Niech się naród w piersi bije,
Bo za band zbójeckie chryje,
Za zło, które wkrąg się kłosi —
On sam winy cynść ponosi.
Zniknie bandyta i złodziej,
Gdy naród, nie jak dobrodziej,
Lec jako dobry gospodarz
Stworzy pracy taką, podaż,
Aby wszyscy: duzi, mali
Na chleb szczerze pracowali.
We wtorek na imininy,
Moja stara i dzieciny,
Na doroczne to wiązanie,
Uccili mnie niespodzianie:
Zuna kupiła mi krawat
Modrusieńki nikiej bławat.
„Choć na modę—pado—zgrzytos,
Nie ubiroj się, jak Witos,
Ino tak, jak miejski bracik,
Noś kołmirzyk i krawacik".
A skuńcywsy o Witosie.
Rzekła mi z miłością w głosie:
„Za tak miłą dla cie heckę,
Kupis, Waluś, mi na kieckę"...
Niespodzianka dzieci była
Znacnie mnij od pierwsej miła:
Dziecioczyny po uścisku
I po rynkach i po pysku,
Złozyły mi na wiązanie
Ze szkoły takie wezwanie:
„Dwaścia siedem! Czwarta rata —
Niech coprędzej wpłaci tata".
Wnet mi radość znikła z coła —
Oj ta szkoła, oj ta szkoła!!!
Mróz, co zarł nas bez pardonu,
Jakoś nagle spuścił z tonu,
I słonecko tak się śmieje,
Promyckami tak już sieje,
Tak zalotnie z niebios mruga,
Ze ino się chytać pługa.
Skoro słonko tak już błysko,
Toć i wiosna pewno blisko,
I już może lada dzionek
Zatryluje nom skowronek.
A niec by ta, bo to juści,
Kiedy w lutym mróz popuści
I zbliżo się świnty Maciek,
To cłek nie wie, ażby zaciekł
Na tych skrzydłach, co mu rosną,
Z tym powiewem, co tchnie wiosną—
Tak mu piersi coś rozpiro,
Tyle mocy w nim sie zbiro.
Ale mnie się jednak widzi,
Ze aura z nos se sydzi,
Ze nom zima zrobi hece,
I obległiem jesce piece.

Do widzynia!

Walinty Kurdybon.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA — LUNA

Dziś — **Dziś**

Monumentalny film egzotyczny w 2-ch serjach—12 aktach **„Władca Taghory"**

I-sza serja p. t.

„Wśród małp i tygrysów"

w którym między innymi udział biorą: tygrysy, słonie, małpy, wielbłądy, orły. — — — —

Codziennie o g. 3.30 pop., w sobotę i niedzielę o g. 2 pop., **przedstawienie dla młodzieży** z tym samym programem.

Kino DOM LUDOWY ul. Przejazd 34.

Tydzień śmiechu Chcesz się uśmiać i ubawić nie naruszyć wiele trzosa, idź do **Kina Dom Ludowy,** a oszczędzisz sporo grosza

Od wtorku dn. 14 do niedzieli dn. 19 lutego włącznie.

„Miss Tutti Frutti"

arcyzabawna farsa amerykańska w 6-ciu częściach z królową ekranu **Lucy Doraine** w roli głównej.

Obraz ten wnosi ze sobą prawdziwie amerykański humor, co przy wielkiej ilości ekscentrycznych i karkołomnych sytuacji, daje całość rzeczywiście godną widzenia.

Sala dobrze ogrzana. **Sala dobrze ogrzana.**

Ceny miejsc niskie. **W dnie powszednie specjalna zniżka.**

KINO DOLINA SZWAJCARSKA ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

Wielce interesujący dramat w 6-ciu akt., osnuty na tle walki dwóch rywali o jedną słabą istotę, którą zwą kobietą p. t.

„Krwawy Kwiat Miłości"

Obraz powyższy będzie zapewne długo trwał w pamięci widzów, którzy go zobaczą, gdyż obraz ten chwyta za serca i przemawia do umysłu.

KINO „CORSO" Zielona 2.

Znana w Łodzi Małpa Szympans **MORYC I.** Ulubieniec całego świata **Eddie Polo** z uroczą partnerką **Eileen Sedgwick**

Niewidziany dotychczas monumentalny film amerykański p. t.

„CYRK KING"

egzotyczno-atrakcyjny dram. amerykański, znanej wytwórni „Uniwersal Film Manufacturing C-o w New-Jorku". —

W obrazie tym występują: Ulubieniec całego świata **Eddie Polo** z uroczą partnerką **Eileen Sedgwick** oraz znakomici artyści i największy amerykański cyrk **Barnuma** z wielką menażerją i akrobatami. — —

W akcji wybitną rolę odgrywają znana w Warszawie małpa szympans **Moryc I.** oraz siedem słoni. — —

Rzecz dzieje się na tle malowniczych krajobrazów południowej i północnej Ameryki.

Krakowska Operetka „Nowości"

zjeżdża tylko na 9 dni, 12 przedstawień do teatru „SCALA". Pierwsze przedstawienie w sobotę 25 b. m. 8.15 wiecz.

PREMJERA: Poraz pierwszy w Łodzi: **Sensacyjna nowość!**

Niech mnie djabli wezmą

operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Heinza Reicherta. — — Muz. Leop. Reichweina

OSOBY:

Markiz — Włodzimierz Wesołowski
Dama światowa — Janina Szymulska
Dziewczę — Helena Kamińska
Młodzieniec — Mieczysław Socha Solin
Tajemniczy pan — Dyr. Tad. Pilarski,
Telepata — Antoni Kaczorowski
Dyrektor dóbr — Wacław Jankowski
Murzynka — Karolina Kramusowa
Marszałek — Wiktor Bojnarowski
Natarczywy — Longin Luberda
Pierwszy pan — Jan Fabjan
Drugi pan — Zdzisław Perucki
Trzeci pan — Adam Chmielewski
Dama — Stefanja Kosińska
Tancerka — Marja Wnękówna
Murzyn — Eugenjusz Koszutski
Kelner — Wład Kowalczyk
Boy — Michalina Gruszczyńska
Kwiaciarka — Władysława Jaśkówna
Służący — Franciszek Sisoń

Goście, panie i panowie e. t. c.

Akt I. w PARYŻU w barze „Splendide". Akt. II. w pałacu Markiza. Akt III. u tajemniczego Pana. **Własne dekoracje** pędzla art. malarza E. Lorfera.

Wielki balet: Nadzieżdina, P. Koszutska, Z. Ciesielska, A. Chrościńska, E. Koszutski, J. Ciesielski i Corps de balet. — Tańce i ewolucje układu E. Koszutskiego, kapelmistrz Wład. Szczepański. Reżyser Dyr. Tad. Pilarski.— — — —

Zespół składa się z 66 osób. **Własne kostjumy, dekoracje, rekwizyty.**

Anons:

Niedziela 26 Lutego po poł. o 8.15 Manewry jesienne: Ceny popularne.
Niedziela 26 „ wiecz. o 8.15 Kapłanka ognia: „ premjerowe
Poniedz. 27 „ „ o 8.15 Dziewczę z Holandji zwyczajne ceny
Wtorek 28 „ „ o 8.15 Dziewczę z Holandji „ „
Środa 1 Marca wiecz. o godz. 8.15 Taniec szczęścia „ „
Czwartek 2 Marca „ „ 8.15 Słowik hiszpański „ „
Piątek 3 „ „ „ 8.15 Cyrkówka Ceny zwyczajne
Sobota 4 Marca po poł. o g. 3.15 Gri-Gri ceny popularne
Sobota 4 „ wiecz. o g. 8.15 Księżniczka Foxtrotta Ceny premjerowe
Niedziela 5 „ po poł o g. 3.15 Taniec szczęścia Ceny popularne
Niedziela 5 „ wiecz. o g. 8.15 Słowik hiszpański „ premjerowe.
Bilety na wszystkie przedstawienia w cukierni W-go Komara, róg Piotrk. i 6 Sierpnia.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca".

CASINO

Dziś i dni następnych!

Wielki problem miłości i poświęcenia!

Potężny dramat w 6 aktach p. t.

A ludzie tańczą...

Obraz wykonany przez najświetniejszych kino-artystów świata w wytwórni MAY

Ilustracja muzyczna ściśle dostosowana do obrazu.

Widownia dobrze ogrzana. Początek przedstawień o 3-ej.

ODEON

Dziś i dni następnych!

Emil Janings

odtwórca głównej roli w słynnym obrazie „ANNA BOLEYN" w wielkim 6 akt. dramacie z czasów wojen napoleońskich w Hiszpanji p. t

Przez zemstę poślubiona

Zacięte walki hiszpańskich gerillasów z okupacyjnemi armjami Napoleona.

Przepiękne kostjumy hiszpańskiej arystokracji.

Ilustrowane zamczyska hiszpańskich grandów. Początek przedstawień o 3-ej.

Chrześcijański Dom

gotowych ubiorów damskich

A. Cabanek

ul. Napiórkowskiego № 49 (dawn. Staro-Zarzewska)

FILJA: Piotrkowska № 275.

Poleca wielki wybór sukien i bluzek po cenach wyjątkowo niskich

suknie szewiotowe od 4,000 mk.
bluzki barchanowe od 1,100 „
bluzki etaminowe od 2,500 „

Pracownie wykonywują według najświeższych żurnali zamówienia z własnego lub powierzonego towaru po cenach nader przystępnych. —

Komisja dochodów niestałych N. P. R. dz. Wodna.

W dniu 19 lutego r. b. o godzinie 8 po poł. w sali Angielskiej przy ul. Aleja 1 Maja

urządza

Wielką Zabawę Taneczną

Do tańca przygrywać będzie orkiestra dęta.

Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Bilety w cenie 300 marek, nabywać można przy wejściu.

SZWALNIA przy Nar. Org. Kobiet Moniuszki № 11.

Przyjmuje suknie i bieliznę do szycia. Krój i wykonanie bardzo staranne.

— — — Ceny przystępne. — — —

Obrączki ślubne

Duży wybór! Wszystkie fasony! Gwarancja za złoto! Pierścionki, kolczyki, zegary, zegarki—najtaniej sprzedaje JAN PLACEK, Brzezińska № 10.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Cennik Nasion i w. in.

na rok 1922

Składów L. Jasińskiego

prowadzonych od 1870 roku

w Łęczycy i w Łodzi, ul. Andrzeja 10

wysyłamy na żądanie.

Tanio i elegancko ubrać się można

TYLKO W FIRMIE

Piotrkowska 73. **S. GUTMAN** Piotrkowska 73.

Wielki wybór nowoprzybyłych krajowych i zagranicznych towarów, po cenach umiarkowanych.

Obstalunki wykonuje się z własnego i powierzonego towaru, po cenach przystępnych.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)

Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 po poł.

Cena za poradę 300 mk.

Szkoła Zawodowa kroju i szycia

Dyplomowanej Uczennicy Paryskiej Akademji Kroju

Apolonji Kopydłowskiej

Łódź, Piotrkowska 154

Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczennice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robot ręcznych. Zapisy od 10—1. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

Skład wyrobów tytoniowych cygar i gilz

ul. Staro-Zarzewska № 40 róg Grabowej

Fr. OBRANIAKA

Poleca wielki wybór tytoni, cygar krajowych, poznańskich i gilz w dużym wyborze, ceny niskie.

Nie kupujcie towarów!

póki nie przekonacie się, że najtańsze i najpiękniejsze towary nabyć można tylko w Składzie przy ulicy

Dzielnej № 36

(pod firmą)

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

bo w mieszk. pryw.

Płótna białe	Szewioty
Płótno kol.	Sukna
Na wsypy	Korty
Na pościel	Etaminy
Cajgi różn.	Batysty
Chustki różn.	kretony
Surówki	Woale i
Prześcieradła	Satyny

Ceny zniżone.

Dla kupców i kooperatyw Fabryczne Ceny.

Rozkład jazdy pociągów.

Odchodzą Ł. F.

1.10	os.	do Koluszek posp.
7.00	ps.	„ Warszawy i Wilna
9.00	os.	„ Piotrk. i Sosnowca
11.05	„	„ Krakowa
15.50	„	„ Tomaszowa
16.35	„	„ Warszawy i Wilna
19.40	„	„ Warszawy i Wilna
20.40	„	„ Piotrk. i Krakowa

Przychodzą Ł. F.

1.25	os.	z Warszawy
5.50	„	„ Warszawy i Katowic
6.23	„	„ Piotrk. i Sosnowca
10.55	„	„ Tomaszowa
14.55	„	„ Warszawy i Wilna
17.05	„	„ Warszawy
19.00	„	„ Warszawy
20.45	„	„ Tomaszowa i Piotrk.
22.05	ps.	„ Warszawy i Wilna

Odchodzą Ł. K.

0.12	ps.	do Paryża i Londynu
2.20	os.	„ Warszawy
2.59	„	„ Poznania i Berlina
6.33	„	„ Warsz. i Gdańska
7.05	„	„ Sieradza
8.45	ps.	„ Warszawy
10.40	os.	„ Ostrowca i Krak.
13.00	„	„ Warszawy (przez koluszki)
13.24	„	„ Poznania i Berlina
16.30	„	„ Sieradza
18.28	„	„ Warsz. i Gdańska
19.00	„	„ Skalmierzyc
22.56	„	„ Poznania

Przychodzą Ł. K.

0.02	ps.	z Warszawy
2.17	os.	„ Poznania i Berlina
2.27	„	„ Warszawy
6.28	„	„ Poznania i Berlina
8.35	ps.	„ Paryża i Londynu
11.00	os.	„ Skalmierzyc
12.59	„	„ Sieradza
15.14	„	„ Warsz. i Gdańska
18.05	„	„ Warszawy
18.18	„	„ Poznania
21.10	„	„ Tomaszowa
22.00	„	„ Sieradza
22.46	„	„ Warsz. i Gdańska

Lekarz-dentysta Feliks SEIDENGART

Zawadzka 10,

przyjm. 10—1 i 3—7

prócz niedziel i świąt.

Choroby weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)

Dr. MARJA JÓZEFÓW-LEWINSONOWA

Godz. przyj. od 5—7 p. p.

dla biednych od 2—3 p. p.

CEGIELNIANA № 6.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Dr. CHYLEWSKI

Główna 51, róg ul. Kilińskiego

Choroby kobiet i akuszerja

Przyjmuje od 9—10 i 5—7.

Lekarz-dentysta

B. Żytnicka

powróciła

Konstantynowska № 9.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 6—8 wiecz.

Panie od 5—6 po poł.

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne

Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł.

BENEDYKTA № 1.

Doktór Medyc.

Eug. Zeligsonowa

przyjm. ul. 6 Sierpnia № 1 (Benedykta) od 10—3.

Chor. kobiece, skórne i wenerycz. (kobiety). Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych

leczenie światłem (lampa kwarcowa)

od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań.

ZAWADZKA № 1.

Najtańsze źródło!

Wielki wybór damskiej i dziecinnej konfekcji.

Suknie damskie od	4000	i t. d.
Sukienki dziec. od	2000	„
Bielizna dams. od	1200	„
„ dziecinna od	500	„
Bluzki damskie od	1200	„

Przyjmuje się różne obstalunki z własnego oraz powierzonego materjału po cenach najniższych

M. GOLDSZTAJN,

Łódź, Konstantynowska 8.

A. A. A. Kupuję meble dywany, futra, garderobę, bieliznę maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28, m. 13 parter. 25—295

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacą najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19. 352—20

A! Meble solidnej roboty sprzedaje tanio. Kaczorowski, Piotrkowska № 56 w podwórzu. —3

Bogusławska Marjanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 423—1

Lewandowski Adam zagubił paszport niemiecki i kartę rejestracyjną z 1884 r., wydane w Łodzi. 483—3

Potrzebni czeladnicy na meblowe roboty. Orenbuch, Północna 31. —3

Warsztaty stolarskie, 20 sztuk, sprzedam tanio, Ziołecki Słowiańska 20. 445—6

Zaginął pies biały, uszy czarne, ogon krótki, szczurnik, Zagajnikowa 57, m. 40. Różański Mateusz. 442—3

Zaginął pies rasy foksterjer biały, uszy czarne, ogon krótki, obroża na szyi z numerem podatkowym 1318. Za przetrzymanie odpowiedzialność sądowa. Szczepaniak, Przejazd 59.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK